

KAZIMIERZ JARZEMBOWSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi, życie codzienne, szabat

Spółeczność żydowska w przedwojennym Lublinie

Na 120 tysięcy mieszkańców Lublina w latach przedwojennych, na kilka lat przed wojną, to było 40 tysięcy Żydów. Stare Miasto na ogół mieszkali Żydzi. Na Podzamczu mieszkali Żydzi. Sklepy żydowskie to przeważnie były sklepy spożywcze i z takimi ubraniami. I u Żyda można było się potargować, można było kupić taniej.

Synagoga to żydowska bożnica. Nie, ja w ogóle nie [zaglądałem do synagogi], z tych rzeczy nic nie tego. Mnie wtedy to nie interesowało. I przed wojną to się mówiło, żeby nie chodzić tam wśród Żydów, bo na macę cię złapią, bo oni potrzebują młodej krwi i z tej krwi robią macę. To człowiek się bał, w ogóle tam nie chodził. To starsi se żartowali, a myśmy to przyjmowali na serio... No bo jak nastraszyli dzieciaka, że na macę łapią, to się baliśmy.

Żydzi mieli święta, mieli szabes. W sobotę to był szabes już. Wielkie święto, no. To jak u nas niedziela, tak u nich w sobotę. To zakładali taką kostkę na głowę, tutaj się modlili na tego i już szabes. Ale ja nie wnikałem w to, ja za młody byłem. Ja nie za bardzo byłem dobry katolik nawet, bo co to ja, do 5 klasy zdałem.

Data i miejsce nagrania	2012-07-24, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Anna Stelmach
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"